Konto czekowe P. K. O. Nr. 205211.

Rok XXV. Poznań, dnia 25 listopada 1926 r. Numer 22

SOKÓŁ

— ORGAN DZIELNIC — WIELKOPOLSKIEJ i POMORSKIEJ ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH

Abonament dla członk. w cenie 0,30 zł. + opł. poczt. 1 koszt. manip. za miesiąc. Egzempl. pojedyńczy 0,20 zł. Abonament dla gniazd odbierających „Sokoła“ w Sekretarjacie 0,30 zł na miesiąc. — Wysyłka pod opaską z doliczeniem portorjum.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100,— złotych, 1/2 str. 55,— złotych, 1/4 str. 27,50 złotych, 1/8 str. 14,— złotych, 1/16 str. 7,— zł, Rabaty: Przy 1×0 procent, 3×10 procent, 6×15 procent, 12×20 procent i 24×25 procent. Członkowie 50% upustu.

Redakcja i Administracja: Św. Marcin 50. Telefon 22-54. — Ekspedycja: Sala Gimn. przy Zielonych Ogródkach.

Ze Zlotu „Sokoła“ w Ameryce.

Do Przodownictwa Sokolstwa Polskiego w Warszawie.

Delegaci Sokolstwa Polskiego w Ameryce, zebrani na siedemnastym Zlocie Walnym w dniach 4-go do 8-go września 1926 w Erie, Pa., przesyłają Sokolstwu w Polsce serdeczne pozdrowienia i zapewnienia, iż stoją i stać będą na straży i zasad i ideałów Sokolich. — Czołem!

J. Ślisz, sekretarz. **L. Woźniak**, przewodn.

Mowa Konsula Rzeczypospolitej Polskiej p. A. Ocetkiewicza, wygłoszona na Zjeździe Sokolstwa w Erie.

Przybyłem dzisiaj do Was, oby złożyć Wam życzenia pomyślnych obrad i wszelkiego powodzenia w pracy Sokolej imieniem własnem, jak również i imieniem najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych, posła naszego w Waszyngtonie. Życzenia nasze są tem gorętsze i szczersze, że kraj nasz zawsze pomny jest olbrzymich zasług, które Sokolstwo położyło około jego odrodzenia.

Związek Sokołów Polskich ma za sobą historję nadzwyczaj chlubną i zaszczytną. Pod jego sztandarem gromadziły się najlepsze siły narodu, wszyscy, którzy nie zwątpili o możności odzyskania niepodległości Ojczyzny, a którzy wierzyli, że przez fizyczne i moralne wychowanie społeczeństwa cel ten można osięgnąć.

I Sokolstwo spełniło to swoje zadanie. Pod wodzą swego obecnego dzielnego Prezesa pospieszyło w szeregi armji polskiej najpierw do Francji, a następnie za przykładem Dąbrowskiego „z ziemi obcej do Polskiej“. Porzucili dobrobyt, błogie i spokojne życie i poszli na śmierć do zwycięstwa w imię hasła: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały“. Prowadziły ich te szczytne ideały Sokolstwa, ta miłość wyższa ponad życie, miłość dla Ojczyzny, dla Polski.

Dziś mamy Polskę niepodległą. Sokół-bojownik spełnił swoje zadanie.

W takich warunkach znalazło się Sokolstwo przy końcu wojny światowej. Niejeden wśród Was zadawał sobie wówczas pytanie, czy Sokolstwo ma jeszcze rację bytu, a jeżeli należy pracę ideową kontynuować, jaki kierunek trzeba tej pracy nadać, by była z rzeczywistym pożytkiem dla społeczeństwa połączona.

Ja, moi drodzy, nie przybyłem tutaj, by Wam radzić. Wy sami jesteście świadomi waszych potrzeb i bolączek i nie wątpię, że przy olbrzymiem doświadczeniu waszych przewódców i gorącej miłości dla sprawy całej Braci Sokolej znajdziecie dla wszystkich waszych zagadnień odpowiednie rozwiązanie. Ja ze swej strony pragnąłbym tylko dać wyraz przekonaniu, że tak jak **idea Sokoła niezbędną była do odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny, tak i dzisiaj współpraca Sokoła potrzebna jest do podtrzymania tężyzny moralnej i fizycznej Narodu**, oraz przedewszystkiem do podtrzymania ducha polskości i języka polskiego wśród pokolenia tu zrodzonego w jak najdalszą przyszłość.

Niechaj obrady wasze będą owiane nadzieją i niezłomną wiarą w przyszłość waszej organizacji. Miejcie zaufanie do siebie samych i do waszych sił. Wówczas, moi drodzy, chcę wierzyć, że Sokolstwo, czerpiące zarówno otuchę jak i naśladowania godny czyn z przeszłości, potrafi i obecnie tu na chwały pełnej ziemi Waszyngtona wychować nam całe zastępy karnych pracowników, którzy zawsze stać będą na straży naszej niepodległości duchowej i materjalnej na wychodźtwie.

Życzę Wam, moi drodzy, nie tyle liczebnego rozwoju, ile przedewszystkiem, byście stali się organizacją jednolitą i silnie zespoloną, garstką ludzi wybranych, wzajemnie się miłujących i wspierających dla wspólnego celu, abyście się stali prawdziwym zakonem sokolim, oraz w całem tego słowa znaczeniu elitą moralną.

Szczęść Wam Boże! — Czołem!

Z ŻYCIA OKRĘGÓW

Protokół

z posiedzenia Zarządu Okręgu kępińskiego dnia 14-go października 1926 r.

Prezes dh. Kokociński zagaja posiedzenie w obecności sekretarza Parzanki, nacz. Tomczaka, skarb. Wyderkowskiego, zastęp. sekr. Domagałę i Cieplika, przedstawiając zebranym następujący po-

rządek obrad: 1) sprawozdanie naczelnika z zawodów kościuszkowskich, 2) sprawa składek związkowych, 3)przyjęcie do wiadomości uchwały Walnego Zebrania gniazda w Rychtalu w sprawie zamianowania dh. Tyrakowskiego, członkiem honorowym, 4) pismo oficera instrukcyjnego w sprawie pomocy wojskowej przy strzelaniu, 5) powzięcie uchwały odnośnie do pisma p. Bombola, nauczyciela w Olszowie i 6) komunikaty Związku.

I. Szczegółowe sprawozdanie z odbytych zawodów kościuszkowskich zdaje naczelnik dh. Tomczak. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Dalej komunikuje dh. prezes, że na skutek wniosku Zarządu Okręgowego przyznał Magistrat Okręgowi zapomogę na zakup nagród dla najlepszych zawodników w wysokości 70.— zł., zaś Wydział Powiatowy w wysokości 30.— zł.

II. Druh skarbnik w sprawozdaniu swoim stwierdza, że gniazda, mimo upomnień, wciąż jeszcze zalegają ze składkami do Związku, Dzielnicy i Okręgu. Wobec tego Zarząd postanowił zwrócić się do poszczególnych gniazd, zalegających ze składkami, z stanowczem wezwaniem uiszczenia się z zaległych składek, pod rygorem wykreślenia ich ze Związku.

III. Zarząd Okręgowy uchwala nie przyjąć do wiadomości uchwały Walnego zebrania gniazda rychtalskiego w sprawie zamianowania dh. Tyrakowskiego członkiem honorowym tegoż gniazda, ponieważ uchwała ta nie została powzięta w myśl § 17 stautu i cyfry 22 ustęp drugi regulaminu odznak i odznaczeń. Jak wynika z nadesłanego odpisu protokółu z Walnego Zebrania, zamianowanie przez Walne Zebranie nastąpiło bez wniosku Zarządu Towarzystwa i bez umieszczenia tego wniosku na porządku dziennym Walnego Zebrania.

IV. Przyjęto do wiadomości pismo oficera instrukcyjnego w sprawie pomocy wojskowej przy strzelaniu.

V. W sprawie nieporozumień zaszłych pomiędzy Zarządem gniazda olszowskiego, a miejscowym nauczycielem p. Bombolem, b. prezesem gniazda — przyjmuje Zarząd usprawiedliwienie tego ostatniego, wyrażone w piśmie z dnia 19. IX. br. do wiadomości.

VI. Następnie przyjęto do wiadomości wezwanie Dzielnicy w sprawie urządzenia w gniazdach uroczystości kościuszkowskich, oraz pismo w sprawie ingresu Prymasa, tudzież zawiadomienie o przyjęciu do związku gniazda Domasłów i przydzieleniu go do naszego Okręgu. Również przyjęto do wiadomości komunikat Związku w sprawie prenumerowania Przewodnika Gimnastycznego „Sokół“.

Na tem zamknął dh. prezes posiedzenie.

(—) Kokociński, prezes (—) Parzanka, sekretarz

---

† Zgon zasłużonego Druha. W dniu 8 października b. r. zabrała śmierć nieubłagana jednego z najtęższych filarów Sokolstwa ś. p. Jana Trzaskę-Durskiego. Jako członka Zarządu i byłego Nanika V. lwowskiego Okręgu Sokolego, członek honorowy Wydziału, były Naczelnik Sokoła-Macierzy, były członek Wydziału wychowania fizycznego Małopolskiej Dzielnicy sokolej, oraz członek wielu organizacyj narodowych, siał wokoło zdrowe zasady idei Sokolej, pracował nad wyrobieniem tężyzny ciała i ducha wśród młodszych i starszych i stał twardo na służbie Ojczyzny.

Rozwój sportu kobiecego w Poznaniu

W „Kurjerze Poznańskim“ czytamy:

Pomimo, że na szerszą arenę kobiecy sport lekkoatletyczny w Poznaniu wystąpił dopiero w roku bieżącym, to jednak początek datuje się od znacznie wcześniej. Pewne dyscypliny uprawiano już od lat w „Sokole“, a tylko brak konkurencji z jednej strony, a z drugiej grawitacja „Sokoła“ więcej ku gimnastyce, niż ku sportom sprawiła, że o kobiecym sporcie lekkoatletycznym w Poznaniu mało się słyszało. A szkoda, bowiem materjał był już doborowy i gdyby nie spóźnione przystąpienie „Sokoła“ do P. Z. L. A., figurowałby dziś w tabeli rekordów polskich skok w wyż na 1,40 m p. Frydrychówny, dokonany w obecności całkiem odpowiedzialnych sędziów. Druga wyborna zawodniczka „Sokoła“ to p. Kasprzakówna, która w roku bieżącym wyrównała rekordy polskie w biegach na 60 m (8,4 s.) i 100 m (13,6 s.).

Ze schyłkiem r. 1925 zabrały się do uprawiania tego działu sportu w Poznaniu „AZS“ i „Warta“, a podobno też „Unja“ posiada sekcję kobiecą, która jednak nie dała znaku życia o sobie, tak, że trudno coś o niej powiedzieć. W r. 1926 jako pierwsza na prowincji utworzyła sekcję kobiecą ruchliwa „Stella“ gnieźnieńska. Imprezy odbyły się w ciągu bieżącego roku wcale licznie; oto ich:

25. 5. K. S. „Warta“ — mistrzostwa klubowe, w których startuje 10 zawodniczek. 6. 6. „AZS“ — mistrzostwa klubowe, w których startuje 5 zawodniczek. 13. 6. K. S. „Warta“ — Okręgowy trójbój lekkoatletyczny, w którym startują dwie zawodniczki „Sokoła“ i 11 zawodniczek „Warty“. Zwyciężają: 1) Kasprzakówna (S), 2) Frydrychówna (S), 3) Lutomska (W.). 20. 6. „Sokół — „AZS“ — zawody międzyklubowe, w których zwycięża „Sokół“ 15:9. 25. 6. Pozn. OZLA — mistrzostwa okręgowe; startują: „AZS“, „Sokół“, „Stella“ i „Warta“. 5. 9. „Stella“ — „Warta“ — zawody międzyklubowe, propagandowe w Gnieźnie; wygrywa „Warta“ 68:4. 17. 10. Pozn. OZLA — „Dzień bicia rekordów“; startują: „AZS“, „Sokół“ i „Warta“. 24. 10. K. S. „Warta“ — pięciobój klubowy; zwyciężają: 1) Lutomska, 1878,02 pkt., 2) Szymańska 1796.81 pkt., 3) Ratajczakówna G. 1342.64 pkt. Zakontraktowane już przez „Wartę“ zawody międzyklubowe z sekcją pań „Łódzkiego Klubu Sportowego“ zostały niestety odwołane w ostatniej chwili z powodu zakazu łódzkich władz szkolnych. (!)

Na mistrzostwach Polski reprezentowany był Poznań przez Kasprzakówne z „Sokoła“, która niestety większej roli tam nie odegrała. Pozatem reprezentowany był „AZS“ i „Sokół“, każdy przez jedną lekkoatletkę ,w Grodzisku na zawodach propagandowych, urządzonych z okazji święta wychowania fizycznego przez K. S. „Dyskobolja“.

Dorobek to, jak na pierwszy rok, bardzo pokaźny. Ilość imprez mało tylko ustępuje ilości podobnych zawodów panów, które zdobyły sobie w Poznaniu przecież już „prawa obywatelskie“.

W mistrzostwach okręgowych odniósł walne zwycięstwo „Sokół“ (40 pkt.) przed „Wartą“ (18 pkt.) i „AZS“ (12 pkt.), a to dzięki świetnie zaprawionym i rutynowanym zawodniczkom jak pp. Frydrychówna i Kasprzakówna, doskonałemi zwłaszcza w sprintach i skokach, natomiast słabszemi w rzutach. Klasyfikacja zawodniczek — według no-

towanych w ciągu roku wyników — przedstawiałaby się następująco:

Biegi: 60 m.: 1. Kasprzakówna (S.) 8.4 s., 2. Zakrzewska (AZS) 8.7 s., 3. Bykolówna (S.) 8.8 s. 80 m.: 1. Kasprzakówna (S.) 11.- s., 2. Frydrychówna (S.) —, 3. Szymańska (W.) —. 100 m.: 1. Kasprzakówna (S.) 13.6 s., 2. Frydrychówna (S.) 14.2 s., 3. Francówna (W.) 14.3 s. 200 m.: 1. Ratajczakówna I. (W.) 33.- s, 2. Lutomska (W.) 33.4 s, 3. Krzyżanka (W.) 34.9 s. 250 m.: 1. Ratajczakówna I. (W.) 38.1 s, 2. Frydrychówna (S.) 41.5 s. 500 m.: 1. Lutomska (W.) 1.44.3 m., 2. Ratajczakówna I. (W.) —, 3. Springerówna (AZS) —. 1000 m.: 1. Siwińska (AZS) 4.05.5 m., 2. Lutomska (W.) — 65 m pł.: 1. Lange (AZS) 11.9 s., 2. Szymańska (W.) 12.3 s. 4×60 m.: 1. Sokół 35.6 s., 2. Warta, 3a AZS. 4×75 m.: Sokół 44.5 s., 2. Warta 47 s., 3. AZS.

Skoki: w wyż: 1. Frydrychówna (S.) 137 cm, 2. Zakrzewska (AZS) 128 cm, 3. Bykolówna (S.) 128 cm. W dal: 1. Kasprzakówna (S.) 441 cm, 2. Frydrychówna (S.) 433 cm, 3. Zakrzewska (AZS) 432.5 cm.

Rzuty: Dysk: 1. Kasprzakówna (S.) 26.46 m, 2. Lutomska (W.) 25.32 m, 3. Siwińska (AZS) 23.30 m. Oszczep: 1. Lanżanka (AZS) 25.42 m, 2. Szymańska (W.) 19.37 m, 3. Lutomska (W.) 19.33 m. Kula 5 kg: 1. Kasprzakówna (S.) 7.18 m, 2. Frydrychówna (S.) 6.87 m, 3. Szymańska (W.) 6.64 m.

Na marginesie powyższego zestawienia dodać należy, że Frydrychówna niewątpliwie będzie w biegu na 60 m lepszą od Zakrzewskiej i od Bykolównej; niestety czasy jej są nienotowane, gdyż zwykle przychodzi ona jako druga za swoją koleżanką klubową Kasprzakówną; to też porównanie jest może nieścisłe.

Jako najwybitniejszych z podanych wyników uznać trzeba czasy Kasprzakównej na 60 i 100 m, gdyż oznaczają one wyrównanie rekordów polskich; skoki w wyż i w dal utrzymane są na poziomie poważnej polskiej klasy, a niemniej rzut oszczepem Lanżanki (wobec rekordu polskiego Lonki, wynoszącego 28.50 m) zasługuje na uwagę. Praca dokonana w przeciągu jednego roku jest więc poważna. Obecnie sekcje kobiece klubów sportowych przechodzą należytą zaprawę zimową pod okiem fachowych instruktorów.

Z ŻYCIA GNIAZD

Protokół z zebrania miesięcznego Tow. Gimn. „Sokół“ w Grodzisku w d. 13. 12. 1926 r.

1) Druh prezes Koliński zagaił zebranie, przy licznym udziale druhów.

2) Dh. prezes komunikuje treść okólników Okręgu w sprawie kursu naczelników w dniu 19 bm., oraz o urządzaniu walnych zebrań do 15. 1. 1927, że gen. Sosnkowski przekazał dla Sokoła 50.— zł. Nadeszły: zaproszenie na „Wieczór Harcerski“ w dniu 19. 6. br. w Grodzisku, pismo oficera instr. w sprawie abonowania „Żołnierza Wielkopolskiego“, wiadomość o powstaniu w Grodzisku „Koło dla badań historji powstania Wielkopolskiego z r. 1918/19. referuje druh prezes, skarbnik tegoż koła. W tej sprawie rozdano uczestnikom powstania kwestjonarjusze celem wypełnienia ich.

Na zakończenie odczytuje odezwę gniazda „Sokół-Macierz“ o obchodzie 60-lecia, który się odbędzie w Zielone Świątki roku 1927. Na wyjazd do Lwowa na własny koszt zgłosiło się 10 druhów.

3) Następnie wygłosił bardzo pouczający i zajmujący odczyt dh. Sowiński, kierownik szkoły powszechnej „O wycieczkach krajoznawczych“.

Druh prezes po przemówieniu przystąpił do wręczenia druhom odznak związkowych oraz legitymacji związkowych. Odznak wręczono 46 sztuk poczem dalszych 10 druhów zamówiło odznaki.

Następnie dh. prezes podaje do wiadomości, że szafa bibljoteczna została wykończona i z dniem dzisiejszym obejmujemy ją w posiadanie. Drzewo do szafy ofiarował bezinteresownie p. K. Kubica z Grodziska za co zebranie uchwali podziękować p. Kubicy pisemnie.

Jako członków przyjęto byłych druhów W. Jeziorskiego naczelnika stacji kolejowej oraz St. Włodarka naczelnika urzędu akcyzowego. Jako kandydat zgłosił się p. St. Hornberger naczelnik poczty.

Po wyczerpującej dyskusji i odśpiewaniu „Ospały i gnuśny“ dh. prezes solwował zebranie życząc wszystkim „Zdrowych i Wesołych Świąt“.

Czołem! (—) Pasiciel
sekretarz.

„Sokół“ ku czci Kościuszki. Tarchały Wielkie, pow. Odolanów. Ku uczczeniu pamięci wielkiego bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki, odbyła się niedawno w szkole katolickiej uroczysta akademja którą urządziło miejscowe Towarzystwo Gimn. „Sokół“. Część muzyczną programu wykonała orkiestra Sokola, zaś kier. szkoły p. Barabasz wygłosił obszerny odczyt na tle biografji Kościuszki. Pozatem były deklamacje dzieci szkolnych. Wdzięczna publiczność poszczególne występy darzyła hucznemi oklaskami.

Wieczorem wystawił Sokół na sali p. Jankowiakowej komedję Dobrzańskiego p. t. „Kajcio“. Zespół amatorów wywiązał się ze swego zadania znakomicie.

Narciarstwo w Sokole.

Sport narciarski, ten prawdziwie „królewski“ sport zimowy, rozwija się u nas w latach ostatnich nadzwyczaj intensywnie. Ośrodkami jego — siłą rzeczy — stały się okolice górskie, pokryte w ciągu długiej zimy grubą warstwą doskonałego śniegu, a więc w pierwszym rzędzie: Tatry, Karpaty i pasmo Beskidów. W innych okolicach Polski narciarstwo rozwija się słabiej wprawdzie, ale ciągle, czego dowodem jest tworzenie się licznych klubów po wszystkich większych ośrodkach sportowych.

W chwili obecnej istnieje ich ogółem około 20, skupiających w sobie ponad 1000 narciarzy, w tem duży procent czynnych zawodników. Instytucją centralną, o wzorowej organizacji jest Polski Związek Narciarski z siedzibą w Warszawie, który w szeregu związków sportowych zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Również klasa naszych zawodników, biegaczy i skoczków obecnie już prawie nie ustępuje najlepszej klasie środkowo — europejskiej.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że w organizacji narciarstwa jedno z pierwszych miejsc zajmuje Sokół, który może pochlubić się pięknemi wynikami w tym kierunku. Praca datuje się od lat czterech, a ruch skupia się głównie w Dzielnicy Krakowskiej, — gdzie z roku na rok tworzą się przy gniazdach sokolich oddziały narciarskie. Głównym ośrodkiem jest

Zakopane, którego oddział narciarski, liczący 105 członków, tworzy jakościowo, oraz ilościowo jeden z najsilniejszych klubów Polskiego Związku Narciarskiego. Ponieważ nie wątpię, że sprawa ta zainteresuje ogół sportowej publiczności, pozwolę sobie przedstawić ją obszerniej.

Oddział Narc. Sokoła w Zakopanem utworzony został w r. 1922. Skupił on w sobie odrazu szereg sił narciarskich, które w oparciu się o poważną organizację Sokolstwa, uzyskały doskonałe warunki rozwoju. To też dopiero w Sokole zabłysnął w pełni talent zawodników tej miary, co Bronisława Staszel-Polankówna, niezwyciężona dotychczas, Stanisław Wilczyński, Sieczka, Graca i inni. Przyznać trzeba, że zarząd Sokoła dokładał wszelkich starań, aby stronę sportową postawić na wysokim poziomie. Stała opieka lekarska nad zawodnikami, wypożyczanie sprzętu narciarskiego, organizacja kursów i treningów zarówno w narciarstwie jak i lekkiej atletyce — zrobiły swoje. Dziś żaden występ na arenie międzynarodowej nie da się pomyśleć bez zawodników Sokoła, gdzie Krzeptowski I, Bujak, Sieczka, Rozmus tworzą od lat kilku elitę narciarstwa, znaną dobrze na Zachodzie Europy.

Z inicjatywy Oddz. Narc. „Sokoła" w Zakopanem, zarząd Dzielnicy Krak. przystąpił do organizacji podobnych oddziałów na terenie Zachodniej Małopolski. W tym roku tworzą się już one w Krakowie, Jaśle, Żywcu, Nowym Targu. W okresie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się w Jaśle wielki kurs związkowy pod kierownictwem instruktorów zakopiańskich; pomniejsze kursa projektowane są w kilku innych miejscowościach i niewątpliwie zjednają dla tego pięknego sportu masę zwolenników.

Ten ruch, który w ostatnim roku nabrał żywiołowego rozpędu świadczy, że w „Sokole" istnieje pełne zrozumienie dla nowych prądów w wychowaniu fizycznem narodu. Z sal gimnastycznych przenosi się praca sokola na boiska sportowe i tę najpiękniejszą arenę, jaką tworzą rozległe pola, a zimą okryte śniegiem wyniosłe szczyty górskie.

Jak widzimy, narciarstwo posiada w łonie organizacji sokolej doskonałe warunki oparcia i szybkiego rozwoju, i od nas samych zależy, czy w przyszłości damy się zdystansować w tym kierunku przez inne towarzystwa.

Dzielnica Poznańska winna zająć się szczerze tą sprawą i nie wątpię, że tak będzie. Tembardziej, że i w Warszawie tworzą się zaczątki centralnej organizacji narciarstwa w „Sokole", która w niedługim czasie może desydująco wpłynąć na dalszy rozwój tego sportu na ziemiach Polski.

Adam Krzeptowski.

BOKS

Międzynarodowe zawody bokserskie w Łodzi.

Union zorganizował w niedzielę, dnia 12 bm. zawody międzynarodowe na sali Filharmonji. Walki odbyły się pomiędzy drużyną wrocławską a górnośląsko-łódzką. Sędziował w ringu p. por. Laskowski bardzo dobrze.

Wyniki:

I. Hellfeld (Punching-Club. Wrocław) — Wochnik (Boksing-Club. Królewska Huta) waga piórkowa. Wochnik ma od początku przewagę. W trzecim starciu serja cała nokotuje Wochnik Hellfelda, lecz niestety trafia raz w kark. Hellfeld zostaje wyliczony, a Wochnik zdyskwalifikowany.

II. Pietraszek (Komchendeo. Pabjanice) — Gawilli (Union. Łódź) waga piórkowa. Zwycięża Pietraszek na punkty.

III. Wiesner (Wratislavia. Wrocław) mistrz południowo-wschodnich Niemiec — Wende (Mysłowice 09) eksmistrz Polski. Waga lekka. Pierwsze starcie wyrównane, w drugiem zaznacza się już przewaga Wendego, a w trzecim Wiesner musi kilkakrotnie szukać schronienia na deskach ringu, sekundanci Niemca poddają swego pupila. Zwycięża Wende przez techniczny K. O. Było to spotkanie dwuch „fighterów". Na Wendem znać, że półtoraroczna praca trenera p. por. Laskowskiego nie poszła na marne. Zwycięstwo Wendego nad Wiesnerem, a Majchrzyckiego nad Kalscherem, mistrzem Gdańska, to dotychczas najlepsze wyniki bokserów polskich.

IV. Reich (Punching-Club. Wrocław) — Seidel (Union) mistrz Łodzi. Waga półśrednia. Reich zwycięża nieznacznie na punkty.

V. Mever (Vorwärts. Wrocław) — Snoppek II (B. K. S., Katowice). Waga średnia. Pierwsze starcie prowadzi mała różnica punktów. Drugie starcie nierozstrzygnięte, lecz w trzeciem Mever ciosem na korpus posyła Sn. na ziemię. Sn. wstaje, lecz musi jeszcze kilkakrotnie iść na ziemię, dopiero „gong" wyratowuje Sn. Zwyciężył na punkty Mever, mistrz południowo-wschodnich Niemiec.

VI. Wytrasch (B. K. S., Katowice) — Harry Trerr (Union) mistrz Łodzi. Waga średnia. W 3 starciu zwycięża łodzianin przez K. O.

VII. Schultz (Punching-Club. Wrocław) — Wotzka (Mysłowice 06). Waga półciężka. Zwycięża Schultz na punkty. Wotzka technicznie bardzo słaby, lecz okazuje się dobrym materjałem na boksera.

VIII. Schubert (Wratislavia. Wrocław) waga półciężka — Konarzewski (Union. Łódź) waga ciężka) mistrz Polski. Konarzewski jest znacznie cięższy od swego przeciwnika, pomimo tego ma tylko nieznaczną przewagę w pierwszym starciu, drugie i trzecie wyrównane. Walka nierozstrzygnięta.



Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokołów. — Redaktor odp. Jan Klawiter w Poznaniu.
Administrator Marcin Derda w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18.